

W HISTORII BYŁO KILKA PRÓB BEATYFIKACJI
MAGDALENY MORTĘSKIEJ.
PIERWSZY PROCES RÓZPOCZĄŁ SIĘ
NIEDŁUGO PO JEJ ŚMIERCI,
DRUGI W 1969 ROKU.

MAGDALENA MORTĘSKA
ZAŁOŻYŁA LUB ZREFORMOWAŁA
AŻ 22 KLASZTORY

10

PIĄTEK 10 04 11 2015
GAZETA OLSZTYŃSKA.PL/DZIENNIKELBASKI.PL

RELIGIA

REGINĘ WYNIIESIONO NA OŁTARZE,

KILKANAŚCIE LAT
TEMU ŚWIĘTY JAN
PAWEŁ II WYNIOSŁ
NA OŁTARZE
REGINĘ
PROTMANN,
ZAŁOŻYCIELKĘ
POPULARNYCH
NA WARMII
KATARZYNEK. CZY
ZIEMIA LUBAWSKA
RÓWNIEŻ
W NAJBLIŻSZYM
CZASIE BĘDZIE
MIAŁA SWOJĄ
BŁOGOSŁAWIONĄ?
SĄ NA TO WIELKIE
SZANSE.

Spotkać tyle benedyktynek w jednym miejscu to rzadkość. Zjechały się z całej Polski do Torunia, bo i okazała była wyjątkowa. W Centrum Dialogu im. Jana Pawła II przy toruńskim seminarium odbyło się sympozjum dotyczące Magdaleny Mortęskiej, benedyktyнки, która żyła w latach 1554-1631.

To jedna z bardziej znaczących postaci polskiego Kościoła okresu kontroreformacji, która swoją młodość spędziła w podlubawskich Mortęgach. Dzięki swojej pobożności i przedsiębiorczości wyprowadziła zakon benedyktynek z kryzysu. Zreformowała Regule św. Benedykta, dopełniając kontemplacyjny charakter klasztoru o nauczanie dziewcząt. Szczególny nacisk kładła na wykształcenie mniszek, które musiały nauczyć się czytania oraz pisania po polsku i łacinie, do tego rachunków, śpiewu oraz robót ręcznych. Założyła lub zreformowała aż 22 klasztory w Polsce i na terenie dzisiejszej Litwy i Białorusi.

W historii było kilka prób beatyfikacji Magdaleny Mortęskiej. Pierwszy proces rozpoczął się niedługo po jej śmierci, drugi w 1969 roku. Właśnie w nim wziął udział dzisiejszy arcybiskup senior dr Edmund Piszcz. Wówczas zakończył się właściwie na pierwszym posiedzeniu, na co miało wpływ wiele okoliczności. Toruńska konferencja była w pewnym sensie preludium do kolejnego procesu beatyfikacyjnego księżki Magdaleny. Jeszcze przed konferencją ksiądz arcybiskup przewodniczył mszy świętej, natomiast współkoncelebrantami byli biskupi toruńscy Andrzej Wojciech Suski oraz Józef Szamocki.

— W kontekście roku konsekrowanego zebraliśmy się tutaj w seminarium, aby przywołać postać matki Magdaleny Mortęskiej, reformatorki benedyktyńskich klasztorów, przyrównywanej do karmelitanki — świętej Teresy z Avila — mówił podczas homilii bp Józef Szamocki. — Posiadała w sobie wyjątkową ewangeliczną

mądrość i zarazem zrozumienie rzeczywistości ówczesnego świata. Warto ją zachować od zapomnienia i tą postacią się zainspirować.

O tym, że o świętości Magdaleny Mortęskiej mówi nie tylko jej postać, ale również jej dzieła, podczas konferencji podkreślał ksiądz profesor Mirosław Mróz, który badał jej pisma. — Kładła nacisk na urobienie rozumu, cnót, pojętności, wiedzy, mądrości i tego, co od czasów Arystotelesa nazywa się cnotą industria — mówił do zebranych. — Chodzi o roztropność techniczną, którą Magdalena niewątpliwie posiadała. Praktycznie z niczego doprowadziła do powstania kongregacji chełmińskiej, która rozkwitła w całej Polsce.

Do Chełmna, gdzie była księżką (opatką), podażały panny z terenu całej Polski. Co takiego wyjątkowego było w tym, co robiła? Co było tym impulsem?

— Wartość indywidualnego i zarazem wspólnotowego kierownictwa duchowego — odpowiadał ksiądz profesor. — Ona jest bardzo aktualna i żywa. Realizuje się jako ta, która zobaczyła Jezusa i nie mogąc zatrzymać prawdy o nim wola „eureka”. Następnie „nago”, zrzucając niepotrzebne odzienie, jak Archimedes zaczyna biec, aby odkryć prawdę o Jezusie Chrystusie, który oddał za nas życie.

Podczas sympozjum wystąpiła znana benedyktyńska historyk i znawczyni życia konsekrowanego siostra Małgorzata Borkowska, która mówiła o zreformowanej przez Magdaleny Mortęską Regule św. Benedykta. — Nikt w Polsce od tamtej pory nie uważał benedyktynek za zakon o ostrej regule — mówiła. — W świat poszła informacja o tym, że mniszki starannie uczą się modlitwy, pielęgnują liturgie wraz z jej oprawą muzyczną i poważnie traktują formację do życia wspólnotowego.

Siostra Magdalena nie zreformowałaby tak wielu klasztorów, gdyby nie jej zdolności menedżerskie. O nich podczas swojej prelekcji mówiła dr Zaneta

Sztylc. — W klasztorze, do którego wstąpiła Magdalena, panowała straszna bieda, rozkradziono także wszelkie dobra, które pozabawily siostry jakichkolwiek dochodów — mówiła. — To, że poszła do benedyktynek bez zgody ojca, również nie ułatwiło jej życia, bo nie mogła wziąć ze sobą posagu. Mimo to wykazała się zaradnością i talentem organizatorskim. Dowodem na to są liczne klasztory w Polsce. To jedna z największych postaci, jakie wydała ziemia pomorska.

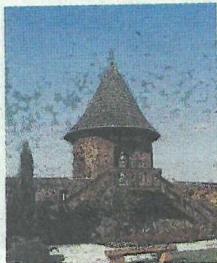
Na konferencji w Toruniu nie zabrakło gości z ziemi lubawskiej, gdzie kult Mortęskiej trwa od wieków. Podczas dyskusji głos zabrał między innymi Jan Sznajka, biznesmen z Lubawy, który zaangażował się w propagowanie osoby przedsiębiorczej benedyktyнки. Od kilku lat razem z żoną Aliną przywracają jej należytą pamięć. Razem jeżdżą po klasztorach benedyktynek nie tylko w Polsce i zbierają materiały dotyczące matki Mortęskiej. Impulsem do tego był m.in. zakup pałacu w Mortęgach, gdzie młodość spędziła mniszka. Aktualnie trwają tam prace remontowe i przywracana jest mu dawna świetność.

— Nie wiem, czy przez ostatnie sto lat siostry benedyktyнки miały okazję spotkać się w tak liczny gronie. Widocznie połączyła je postać Magdaleny — Jan Sznajka mówił do zgromadzonych podczas sympozjum. I dodawał: — W ten sposób pokazujecie, że jej kult wciąż jest żywy w naszym zakonie i klasztorach.

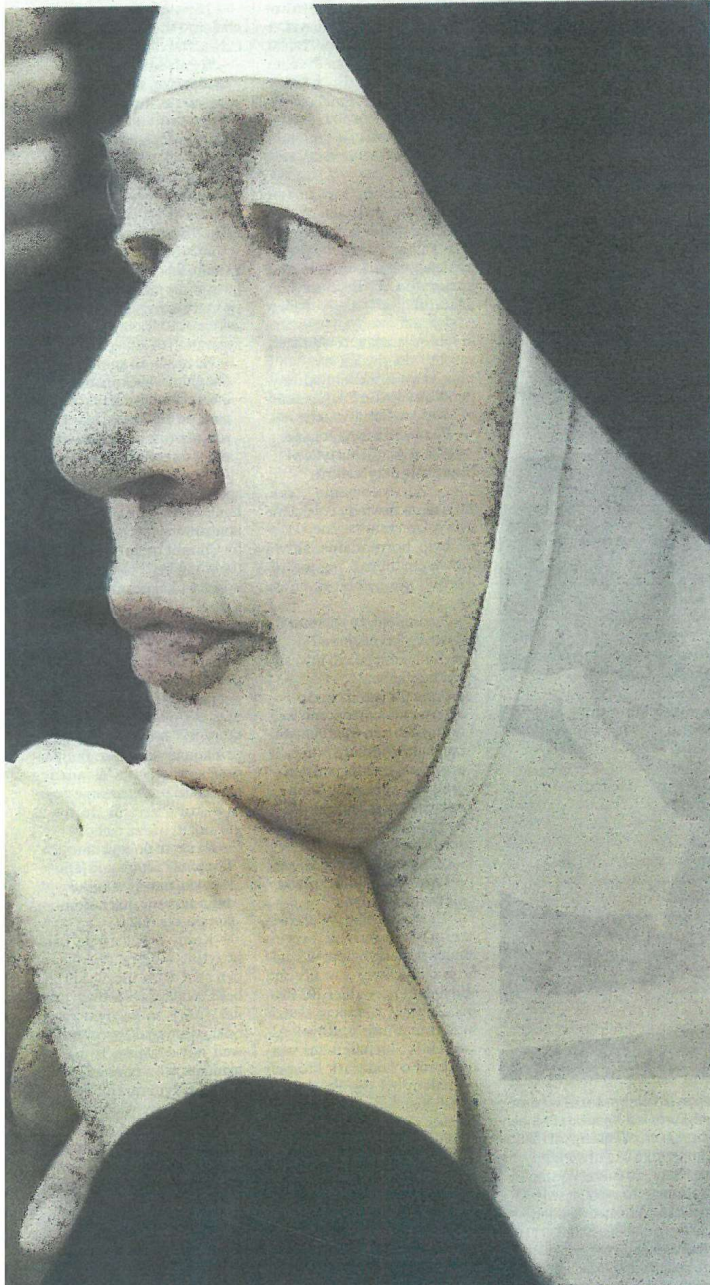
W toruńskim centrum, gdzie przedstawiano postać benedyktyнки, pojawiły się również osoby z Olsztyna. — Dla mnie objawieniem był święty Benedykt, który był człowiekiem modlitwy i zorganizowanej pracy — mówi Barbara Marszałek, która jest benedyktyńską oblatką i do Torunia przyjechała pociągiem. Od dłuższego czasu szuka benedyktyńskich śladów w swoim regionie. Jakis czas temu dowiedziała się o Magdaleny Mortęskiej. — Dosłownie mnie zatkało — dzieli się wrażeniami. —



Podczas sympozjum wystąpiła benedyktyńska historyk i znawczyni życia konsekrowanego siostra Małgorzata Borkowska



MAGDALENA WCIAŻ NA TO CZEKA



Przecież ona zreformowała lub założyła ponad 20 klasztorów!

Pani Barbara w intencji beatyfikacji siostry modli się każdego dnia. — Chciałabym, aby jej praktyczna mądrość przenikała na nasze ziemie — mówi. — Cieszę się, że działania pana Szywnaki pomagają w rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego.

Na sympozjum przyjechała również Rita Kostka z mężem Leonarodem, którzy mieszkają w podolsztyńskich Kudypach. Jak się okazało, ich rodzina jest skoliigacona z Magdaleną Mortęską. — Przez matkę Magdaleny, którą była Elżbieta z Kostków, która była siostrą biskupa chełmińskiego Piotra Kostki — wyjaśnia Rita Kostka.

Przez matkę Magdalena była spokrewniona z potężnym rodem Kostków, w tym także ze świętym Stanisławem Kostką. — Kult Mortęskiej w naszej rodzinie pielęgnowany jest od wielu lat — mówiła Rita Kostka. — To dlatego nie mogło nas tutaj zabraknąć.

Pisząc o Magdalenie Mortęskiej, warto wspomnieć pierwszą błogosławioną warmińskiej ziemi, urodzoną w Braniewie Reginę Protmann, która została beatyfikowana w 1999 roku przez papieża Jana Pawła II. Co je łączyło? Obie siostry żyły w tym samym czasie kontryreformacji i pochodziły z zamożnych rodzin. Regina była zaledwie o dwa lata starsza od Magdaleny. Przyczyniła się do założenia Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy, czyli popularnych na Warmii katarzynek. W wieku 19 lat porzuciła dotychczasowe życie i postanowiła zamieszkać z dwiema koleżankami. Tym samym dała początek nowej społeczności zakonnej. Niedługo później zostały zatwierdzone pierwsze krótkie reguły zgromadzenia spisane przez Reginę. Jej siostry również zakładały szkoły dla dziewcząt, zwłaszcza ubogich, prowadziły przedszkola oraz sierotnice. Regina, podobnie jak Magdalena dostrzegła, jak ważna dla utrzymania wiary potrzebna jest również edu-

cja świeckich kobiet. Obie siostry, jak na tamte czasy, wniosły świeży powiew ducha do Kościoła. Jedna już została wyniesiona na ołtarze. Druga czeka w kolejce... Kiedy więc można spodziewać się beatyfikacji matki Mortęskiej?

Przed wiekami osoby umierające w opinii świętości wynoszono na ołtarze niedługo po śmierci. Nie były do tego potrzebne skomplikowane i długie procedury. Ze względu jednak na nadużycia w praktykach beatyfikacyjnych zostało to zmienione.

— W celu uniknięcia nadużyć interweniowali papieże i zaczęli wymagać, aby przedstawiono życiorys danego męczennika lub wyznawcy, co następnie było przedmiotem badań — podczas sympozjum mówił ks. dr Sławomir Oder, który był postulatorem procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II, a teraz podobną funkcję ma pełnić w przypadku Magdaleny Mortęskiej.

Z czasem procedury beatyfikacyjne zostały jeszcze bardziej rozwinięte. W praktyce często jednak zadowalano się istniejącym kultem, który był wyznacznikiem beatyfikacji, jeszcze w XVI i XVII wieku.

— Wydaje się, że przy aktualnym stanie wiedzy, jaki posiadamy na temat dokumentów, nie można wykluczyć wyniesienia siostry Magdaleny na ołtarze dekretem papieskim na drodze kultu, co nie wymagałoby zatwierdzenia cudu dokonanego przez jej osobę — mówi ksiądz Oder. — W tym przypadku istotne byłoby tylko zatwierdzenie heroicznego jej cnót.

Tak stało się niedawno w przypadku Stanisława Kazimierzczyka, którego czczą między innymi księża kanonicy laterańscy z podolsztyńskiego Gietrzwałdu.

Organizatorami konferencji były: Kuria Diecezjalna Toruńska, Wyższe Seminarium Duchowne w Toruniu oraz oddział toruński Polskiego Towarzystwa Teologicznego. Patronat honorowy nad konferencją objęła firma Szywnaka Meble.

Wojciech Kosiewicz



MAGDALENA MORTĘSKA
DZIĘKI SWOJEJ
POBOŻNOŚCI
I PRZEDSIĘBIOR-
CZOŚCI
WYPROWADZIŁA
ZAKON
BENEDIKTYNEK
Z KRYZYSU.
ZREFORMOWAŁA
REGULĘ ŚW.
BENEDIKTA,
DOPEŁNIAJĄC
KONTEMPLACYJNY
CHARAKTER
KLASZTORU
O NAUCZANIE
DZIEWCZĄT.



Matgorzata Borkowska, która od kilkudziesięciu lat bada dzieje zakonu benedyktynek